

GAZTERM, CZYLI O TRÓJMORZU I LNG NAD BAŁTYKIEM

W dniach 7-8 maja w Międzyzdrojach odbyła się kolejna edycja Konferencji GazTerm. Jest to okazja dla przedstawicieli polskiego gazownictwa do dyskusji o najważniejszych dla branży kwestiach oraz do wymiany swoich poglądów z zagranicznymi gośćmi.

Tegoroczna edycja Konferencji została zdominowana przez tematy takie, jak dostawy LNG do Polski i innych krajów świata, bezpieczeństwo gazowe Europy oraz potencjał Trójmorza.

Debatę otworzył minister Krzysztof Szczerski, odczytując list od prezydenta Andrzeja Dudy, który podkreślił znaczenie inicjatywy trójmorskiej. „Porty Adriatyku, Bałtyku i Morza Czarnego, to bramy do rynków naszego regionu otwierające nowe możliwości wzajemnie korzystnych inwestycji” – pisał prezydent do uczestników Konferencji GazTerm.

Pierwszy branżowy głos w dyskusji należał do prezesa PGNiG Piotra Woźniaka. Mówił on m.in. o perspektywach dla polskiego rynku gazu. „Zliczyliśmy planowane inwestycje w sektorze energetyczno-ciepłowniczym zasilane gazem. Spowodują one wzrost zużycia gazu ziemnego o ok. 4 mld m³ rocznie” – powiedział.

Prezes PGNiG mówił też o postępach dywersyfikacyjnych w kwestii źródeł dostaw błękitnego paliwa nad Wisłę. „Przez ostatnie dwa lata zmieniliśmy w sposób istotny strukturę importu. Kierując się nie tylko zasadami bezpieczeństwa energetycznego, ale też ekonomią, obniżyliśmy wolumen importu gazu z kierunku wschodniego do 70%” – dodał.

Mówiąc o dostawach gazu zza granicy, Woźniak zaznaczył, że jego firma kładzie duży nacisk na opłacalność. „Wymiar polityczny dostaw LNG z USA jest bardzo istotny, ale jesteśmy niesłychanie konserwatywni w kwestii warunków”.

Woźniak zaznaczył też, że jego spółka prawdopodobnie wycofa się z Libii. „Niestety, wydaje się, że rynek libijski nie da się uruchomić. Będziemy podejmować odpowiednie kroki, żeby się stamtąd z honorem wycofać” – stwierdził.

Z kolei o rynku LNG z perspektywy australijskiej mówił Greg Vesey, prezes LNG Limited. „Kiedyś gaz w USA wydobywany był na morzu, skąd trafiał do Henry Hub. Teraz sytuacja zupełnie się odwróciła: gaz z interioru trafia na wybrzeże i stamtąd do innych krajów” – powiedział. Dodał on, że Polska jest przez niego postrzegana jako „ważny klient”.

O znaczeniu dostaw gazu do Europy mówił też Andrew Walker, wiceprezes spółki Cheniere. „w Europie rozwój technologii odnawialnych źródeł energii wymusza elastyczność w dostawach gazu skroplonego” – powiedział.

Z kolei Peter Thompson, menadżer Beringa Partners, skupił się na cenach LNG sprowadzanego na Stary Kontynent. „Dane wskazują, że istnieją okresy, w których LNG z USA jest bardzo atrakcyjnym paliwem dla Europy, ale zdarza się też, że surowiec ten jest droższy od gazu z innych źródeł. To wszystko zależne jest od wielu czynników” - zauważył.

Polskie plany względem gazu skroplonego zarysował Paweł Jakubowski, prezes spółki Polskie LNG z grupy kapitałowej Gaz-System. „Program rozbudowy Terminala LNG w Świnoujściu zawiera m.in. budowę trzeciego zbiornika, możliwość przeładunku LNG na kolej oraz dodatkowe regazyfikatory” - powiedział.

O LNG widzianym z perspektywy Rosji mówiła natomiast dr Anna Mikulska z Rice University. „Ze względu na obecność LNG z USA w obszarze Europy Środkowowschodniej, Rosja będzie musiała brać pod uwagę konsekwencję podwyższania ceny ponad poziom rynkowy. To już się dzieje. Gazprom czuje się zagrożony” - powiedziała.

„Jak wynika z badań, ponad 130 milionów euro, które zaoszczędziła Litwa w 2016 roku na dostawach gazu, wynikało bezpośrednio z tego, że Gazprom stracił swe udziały w litewskim rynku ze względu na terminal LNG w Kłajpedzie” - dodała Mikulska.

O konkretnych sposobach wykorzystania gazu skroplonego mówiła też Wioletta Czemieli-Grzybowska, wiceprezes PSG. „Typujemy miejsca gdzie powstaną stacje CNG/LNG. Do 22 sierpnia 2018 r. poinformujemy o lokalizacjach URE” - powiedziała.

Z kolei Adam Węgrzyn, członek zarządu PSG, zauważył, że w Polsce pozostaje jeszcze wiele do zrobienia w kwestii gazyfikacji. „Jeżeli popatrzymy na poziom gazyfikacji kraju, to jest to obecnie 58%. W roku 2022 poziom gazyfikacji będzie miał wskaźnik 61%. To cały czas, patrząc statystycznie, oznacza, że 40% kraju pozostaje bez możliwości zasilania paliwem gazowym” - stwierdził.